

16

1592.  
C. 2.



<sup>3</sup> № 1592. C. 2.  
centura

Akropolis

2 obrany z dramatu  
St. Wyspiańskiego.

2864

plane 1<sup>ty</sup> raz ~~5.~~ 11.9.16.2.

64







2

BIBLIOTEKA  
Teatru  
im. J. Słowackiego  
w Krakowie



N<sup>o</sup> 1592. C. 2. 3

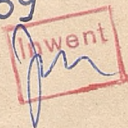
Akropolis

2 obrazy z dramata  
Stan: Wypian'skiego

Obraz 1<sup>ty</sup>.



2864



reptaurione  
pro rar 1<sup>ty</sup> w Krakowie  
d. ~~25 listop.~~ 1916. 2  
~~1. grudnia~~  
M. B.



# Arkopolis

Kypryjski

Poszli i na kościele ostawili dymu  
powłoczną chmurę; — oplotta kolumny.  
Pieśniarze, co śpiewali pieśni Rzymu,  
pokłony bijąc u ołtarza-trumny.

Wonne obłoki rozpletły się w mroku,  
pajęcza chustą wiążąc w sieć filary.  
Przychodzą tutaj na ten dzień Ofiary  
raz tylko jeden do roku.

Przychodzą jeden raz tylko do roku,  
Ofiarę pełniąc świętą, tajemnicę,  
i płoną wszystkie na menzach gromnice.  
Czytane są Słowa wyroku.

Jako rzeczono przed tysiącem laty,  
tej nocy ma się duch przetworzyć;  
przybyć ma Ten, co zbawiać wyrzekł świąty  
i powstać z martwych i ożyć.

Poszli, — i dymu snują się obręcze  
i mrok coraz gęsty pada  
i ciemność padła na głazów przetęcze,  
aż pełna noc już włada.

Cichość się stała i weszło milczenie  
i objęło owe mroki i cienie.

I stał się moment wielki czaru,  
gdy zadrgały młoty zegaru  
i północ ozwała się z wieży.

Wtedy ci, co w srebrnej odzieży,  
na rąk wzniesionych podporze,  
dźwigali straszdyło-boże,  
trumnę, — jarzmo z bark zdjęli  
i unieśli nieco i dźwignęli  
i umocnili samą na ołtarzu.





5

A

---

*Słychać było: — opadł ciężar święty,  
umocnion menzą kamienną  
a oni się chwycili rączęty,  
by odgonić precz larwę trumienną.  
Ocknęli się ze snu i patrzą:  
ciemno. —*

*Wtedy jeden młody srebrzysty  
ucatował stulę, którą związan,  
podjął ręką strój szerokofałdzisty  
i zestąpił.*

**SCENA 1.**

**ANIOL 1**

Czyli sam jestem? O gdzież to bracia moi?  
~~Ugięły się i drgają kamienie u mych stóp.~~  
Cyt. Czyjeś łzy? Ktoś płacze. — Tam ktoś stoi?  
~~O ręce! — Kędy stąpię grób.~~  
Cyt! — Bracie, czy to ty? — To ty!

**ANIOL 2**

*(wszedł)*

O! Jakże ręce, ręce bołą,  
dźwigać we wiecznej męce  
trumnisko straszne. Dolo!!

**ANIOL 1**

~~O ręce, ach, jak bołą.~~

~~Ach, a, swobodo!~~


~~Siłę poznaję młodą.~~

~~Siła we mnie wstępuje.~~

Ach, a, ramiona! — —

Trumna?



---

---

  
ANIOL 2

Tam porzucona,  
na ołtarzu ostała cicha.

ANIOL 1

Cyt! — Słyszysz? — Szemrze....

ANIOL 2

Wzdycha.

ANIOL 1

To tam wiatr biegł u wrót  
i zaświsnął u progów bramy.

ANIOL 2

O bracie, jako my się kochamy.  
Wiesz luby bracie? Myśl mą znasz.  
Jak męka twoją zżarła twarz.  
Wielki ten ciężar, wielki głaz.



ANIOL 1

Ramiona rozprzeć! — Jeszcze raz!  
Ach, a, swobodo! — Idzie. Cyt.  
To on?

ANIOL 2

Nasz brat.

ANIOL 3

*(wszedł)*

Pójdziem na spyt?

ANIOL 1

Pójdziemy.



3.

ANIOL 2

Czy przyjdzie jeszcze  
nasz inny brat?

ANIOL 3

Dążcie słuchem ot tam, za szelestem....  
Pod kolumną przykleknał. — Stał.

ANIOL 2

O! Jak strudzony!

ANIOL 4

(wszedł)

Jestem.

ANIOL 1

Oto my czterej wieszcz.  
Ach, a, swobodo!  
Postać my mamy młodą!  
Ręce rozprzężcie się!  
Rozpostrzeć skrzydła!!  
— O! Jakże mi ta trumna obrzydła.

CHÓR

Ach! A! Swobodo!

ANIOL 4

Trudu nam nie poskapił  
nasz PAN.

ANIOL 3

Stwórca i kat.

ANIOL 2

Ach ileż bo to lat!  
Dźwigamy całe dnie,



4.

wstrzymując dech,  
by nie poznał kto z ludzi  
i tylko ledwo nocą,  
co możem spocząć chwilę.

ANIOL 1

Lat tych ile?

ANIOL 4

Nie pomnę  
Przeznaczenie to nasze  
i wyroki te nasze niezłomne.

ANIOL 3

O bracie! Ty, jak ptaszę  
znękane, bólem drgasz.

ANIOL 4

O bracie! Męką zżarta twarz.

ANIOL 1

— Pójdziemy je budzić śpiące?

ANIOL 2

Pójdziemy.

ANIOL 1

Podajcie dłonie!

*(powiódł ich ku kropielnicy)*

Wodą zmyjemy świętą skronie.

ANIOL 2

W Imię Ojca i Syna i Ducha.

Godzina nasza. Świat słucha!

ANIOL 3

Wodą zmyjemy świętą skronie.





9

5.

---

ANIOL 1  
Podawajcie wzajemnie dłonie.

ANIOL 4  
W Imię Ojca i Syna i Ducha.  
(przystanęli)  
(przeżegnali się)  
(milczą)

ANIOL 1  
F Widziałeś Go w ciernistej koronie,  
jak głowę pochylił,  
głowę w lokach czarnych, gdzie zasłona.

ANIOL 2  
Nie śmiem tam pójść, — On kona.  
Strasliwe Jego westchnienia  
i krew ciecze z rąk i stóp i twarzy  
na ołtarz, — gdzie zwisło strzemię.

ANIOL 3  
Kiedyż się Jego męka skończy?  
Jak piersią smutnie dyszy...  
Czy On słyszy, — jak my mówimy,  
czy On swoje tylko jęki słyszy?

ANIOL 4  
Czujesz? — — jeszcze kadzidel dymy  
ostały woniącą mgłą,  
i snują się, jak pajęcza sieć — ?  
Ach, świece! Sądziłem, że zaduszą.  
Płonąłem w tym ogniu łuny,  
słabnący pod ciężarem truny;  
w twarz mi świecono.

Patrz Str. 6.  
P



91  
tema 2.

Amiot 2 wprowadza Czas  
Czas

Jest kto?

Amiot 2. Nikogo niema  
Prezidijsdal u sivistyniz

Czas Coi mam czynic'?

Amiot 7. Prui Rozę!

Czas Fakoi ja to uorynie  
Dzieryi mi ja korowno  
Dzieryi murę.



Amiot 1. We chwile

Czas Bieg sie szczy ratryma.

Amiot 1.

We jedna wz jedyn.

Pierwsa plynie godzina

Netani i zyj. Kozę zto!

Ratrymaj szczy bieg

Spokojnozi LK.

Czas / kladzie Rozę /

Uptywa wiek, prelata wiek

Tyrigie lat, Tyrigie lat.

Patr: ratrymatem swiat.

poster: Str. 10.





ANIOL 1

Czujesz już w rękach moc — — ?  
Że w srebro ciała płynie krew — ?

ANIOL 2

Czuję, jak płynie — —

ANIOL 1

Mam wolę; — rosnę jako lew.

ANIOL 3

Wskreszę ducha w godzinie.  
Krew płynie. — Siła, — siła!

ANIOL 4

Noc przyszła, — wyzwoliła.  
Jestem jako spiż i żywy;  
na lot, przez jedną noc  
szczęśliwy.

ANIOL 1

Zbyliśmy jarzma, bracie,  
ach, o swobodo, — — —

Wiecie, co czynić macie!?

*Wyciągają wedłuź ramion skrzydła,  
których pióra dźwięczą i szeleszczą;  
w ruchach rosną brzęczące straszycła  
a pióra głaszczą i pieszczą.*

*Co ku sobie oczy jasne zwróca,  
jako gwiazdy mają te oczy,  
to ku dawnym ruchom zwolna wróca,  
w skrzydeł kryjąc się dźwięcznej otoczy.*

*I znów naraz ku sobie stąpili,  
strzęśli włosów uloczone grzywy,  
znów się jeden przed drugim pochyli.*

*Anioly 2. 3. 4.  
wyzwolona*

*proszę Str. 9.*



*[Handwritten signature]*

*[Handwritten mark]*

ANIOŁ 4

Drżysz. — — Zapomnij!!!

ANIOŁ 3

Ha.

ANIOŁ 4

To nasza jedyna żywa  
godzina!!

ANIOŁ 2

Godzina nasza żywa!!!!  
*(przystanąli)*  
*(milczą)*



ANIOŁ 3

Cóż myśli nasze struło?

ANIOŁ 1

Żegnaliśmy się wodą święconą. — —  
Znacmy się raz drugi i trzeci  
a złe i trwoga odleci.  
*(stąpił ku kropielnicy)*

Jedna nasza żywa godzina.  
W Imię Ojca i Syna...

ANIOŁ 2

Noc głucha.

ANIOŁ 3

W Imię Ojca i Syna i Ducha,  
*(przeżegnali się)*  
*(przystanąli)*  
*(milczą)*

*[Handwritten signature]*



P

G.

ANIOL 2

Oczy ich twoje nie zmuszą  
drgnąć?

ANIOL 4

Ha! Gdyby byli z duszą! — —  
O słysz, — — znów Ten z koroną  
jęczy. — — Te mgły ku Niemu  
idą...

ANIOL 2

Nie chodźmy.

ANIOL 1

Czemu?

ANIOL 3

Nie, nie, nie mogę.  
Piers Jego czarna, sina,  
twarz czarna, posiniała  
i krew!, o we krwi cała.  
Za czarną tą zasłoną  
okrutnie dyszący, — — Nie!  
Na śmierć Jego patrzeć co dnia.  
O ta nad zbrodnie zbrodnia,  
co dnia tu męką święcona!  
Nie pójdę!! — On tam kona,  
z koroną, mrze z koroną! —

ANIOL 4

Trwożysz się?

ANIOL 3

Wstręt mnie zrywa.

Patrz: Str. 7.



161  
Anioł 10. Tyj!

~~Wzrytem Czas~~ *Czas* ~~stworzi i Kudu~~

Och, zbyłem z głowy łuku;  
tak nuży, kosę dzierżyć w ręku,  
wieczyście, wiecznie w dłoni, —  
a krew bije do skroni.

Ach, — spokój w myśl wstępuje.

Ach lubość, lubość czuję.

Jeszczem rzeźki, — pogonię!

Pogonię, jeszczem jary;  
zmogę starość, — żem stary.

Krew do ciała napływa,

żyw jestem, — krew porywa!

Słysz! — siądziemy na konie  
i pogonim lotami na błonie  
ku góróm, — ponad rzeki.

ANIOŁ 4

Przed świtem trza tu być.

TEMPUS *Czas*

Czas jest i świt daleki.

Noc jasna, jasna noc.

Polecim het, — het — w lot.

ANIOŁ 4

Jak wyjdiesz ztąd?

TEMPUS

Jak? — Kto ma klucze wrot?

ANIOŁ 4

Żaden z nas.

TEMPUS

Więc gdzie są!?



ANIOL 1.

Zewnątrz zamknięte bramy  
a my kluczów nie mamy.

~~Pozostaniesz tu~~

TEMPUS *Czas*

~~Nie chcę!~~

Przełamie wrót tych siłę.

ANIOL 1.

Czemże?

TEMPUS

Kosą.

ANIOL 1.

Nie ruszaj!

TEMPUS

Ostać mnie nie przymuszaj. */bierę kosę/*

~~ANIOL 1~~

~~Idę.~~

~~TEMPUS~~

~~Na świat.~~

~~ANIOL 1~~

~~Na koń.~~

~~Ja z tobą.~~

*Czas inwertywe wrota*

Pierwszy goń!

Noc jasna, jasna noc  
O patrz, <sup>rozwyłem</sup> rozwiłam wrota.

~~(rozciął wrota kosą)~~

~~(wpywa światło księżyca)~~

*Na świat!*



12.

u mem zŕka noc  
Teraz tŕ rozŕ sruca /sruca jŕ/  
Kŕgnajcie miŕy - wsŕg!  
/wydolŕi/

Genea 3.

Amot 1. /uarami gŕtoŕ oigŕis  
Miŕiastŕ z pomŕka Sukŕiceŕ

Miŕiastŕ



O strato!  
O straskana Kolumno!  
O Trumno,  
Czylŕies' wyŕyŕtho rozŕŕcie  
I Kŕyta?  
O lato!  
O Morrone z boie

S.



Ktoż to uż wigie u snopy  
i rruce snopy na wicher?

Skąd ten wicher dmie -  
- co porywa?

O burzo - kawiejo strasliwa,  
Cabajass

Na smiestelne toie  
rrucitas' petli mto drienicyh  
bat!

O smierci gdricies' kolwiek  
pmento

punktosi' ostawiasz chat  
O try wy moje -

- ukropy!

! Anioś! obliś się do  
miej!



*ANIOŁ 1.*

~~(do Aniołów)~~

~~Cyt.~~

(ku niewieście)

Zbudź się, — ty śniesz

~~NIEWIASTA~~

~~Kto wy?~~

~~ANIOŁ 1~~

~~Idziem na spyt.~~

Czego ty płaczesz? — Kogo?

NIEWIASTA

Płacz ten we mnie zaklęto  
i uznano mnie świętą  
w płaczu i moim żalu.

ANIOŁ 1

Rozdziel się z tego szalu.  
Odchyl włosów, rozpogódź lico.

NIEWIASTA

Oczy twoje się świecą.

ANIOŁ 1

Oczy me błyskawicą.  
Poznaj we mnie zwiastuna:  
Wstań!

NIEWIASTA

Tu podemną truna.

ANIOŁ 1

Zejdź, zestąp, — zapominaj.

NIEWIASTA

Co? — Skąd ten głos? — Ta mowa?





15.

---

ANIOŁ 1

Nie płacz i nie przeklinaj.

NIEWIASTA

O słyszę, sierpy dźwięczą.  
To koszą pszeniczny łąn?

ANIOŁ 1

Nie, to włosy me brzęczą  
srebrzystych splotów zwojem,  
z moim się płacząc strojem,  
co naszyty srebrną liliją,  
mieniącą połysku tęczą.

NIEWIASTA

Ja mam zapomnieć trun?

ANIOŁ 1

Zapomnieć. —

NIEWIASTA

Zapominać?! — —

ANIOŁ 1

Nie łkać i nie przeklinać.

NIEWIASTA

Nie płakać? Nie narzekać?

ANIOŁ 1

Nie wyrzekać, — nie szlochać.

NIEWIASTA

Nie wspominać nic — ?

ANIOŁ II

Kochać! — —



16.

---

NIEWIASTA

Kochać? — Kochać —

ANIOL 1

Miłować.

2 NIEWIASTA

Miłować —

ANIOL 1

Sercem rość.

Na przyjęcie się Jego gotować.

~~NIEWIASTA~~

On przyjdzie?

~~ANIOL 1~~

Świątyni gość.

NIEWIASTA

Przyjdzie?! On miły, luby!!

ANIOL 1

Przybędzie oblubieniec.

NIEWIASTA

Dla Niego miłość serca,  
dla Niego młodość, wieniec.

ANIOL 1

Młoda, w krasie rumieńca,  
ty Jemu podasz wieniec.

NIEWIASTA

Przybędzie Oblubieniec!!!

ANIOL 1

O jak ty piękna, zrumieniona,  
ty się uśmiechasz, czulisz.

---





21

N

---

NIEWIASTA

Raduję się. —

ANIOŁ 1

Stęskniona

ty za wesołością.

NIEWIASTA

Miłością, będę żyć miłością.

ANIOŁ 1

Kochaj, — daj ust.

NIEWIASTA

Bierz usta.

Przytul, — osłoni nas chusta,

całun osłoni biały;

Ty mój, ty mój, mój cały.

Daj ust.

ANIOŁ 1

Kochanko, dziewo.

NIEWIASTA

Promienny!

ANIOŁ 1

Białobrewo!

Czujesz ty płynącą krew?

NIEWIASTA

Czy to noc —?

ANIOŁ 1

Noc!

NIEWIASTA

Noc. — — Mój oddechu śpiew —

---



18.

22

~~oddecham — żyję, żyję.~~

~~Kocham ..... niech całun skryje.~~

ANIOŁ 1

Pójdź — za mną, ze mną, w blask.

NIEWIASTA

To światło — —

ANIOŁ 1

Gwiazdy świecą!

NIEWIASTA

Upadają i lecą,

ANIOŁ 1

Potok łask.

NIEWIASTA

Strumienie na mnie biją?

Czyją żem to jest? — Czyją?!

Kto ty —?

ANIOŁ 1

Nie pytaj nic.

NIEWIASTA

Nie —?

ANIOŁ 1

Żyję jedną noc

i ty na jedną chwilę

ockniona, — masz tej chwili moc.

NIEWIASTA

Ja żyję!!

ANIOŁ 1

Pójdź w ramiona!

*psychologia*



NIEWIASTA

Ktoś szeptem — — ?

ANIOŁ 1

Inne duchy.

NIEWIASTA

Duchy? —

ANIOŁ 1

To inni żywi.

NIEWIASTA

Szczęśliwi. — Czy szczęśliwi?

Cóżem to przepomniała?

Ktoś był ze mną.

ANIOŁ 1

Ja z tobą.

NIEWIASTA

Był ktoś, co przed moją żalobą,

gdym jeszcze była smutna,

pochylił pochodnię gasnącą

i dłoń podnosił z podteczą.

Ktoś mówi — ? Kto to mówi — ?

ANIOŁ 1

Echo.

NIEWIASTA

Zapomnieć? — Zapomniałam. —

A przecie byłam z kimś, gdy stałam

na onym piedestale

i teraz nie pomnę wcale.

Drasnąłeś mnie miłości grotem.



19.

---

ANIOL 1

*(przesuwa jej rękę po czole)*

Nie myśl o tem.

*(przechodzą po za kolumny)*

SCENA 2

ANIOL 2

*(do Amora na pomniku Ankwicza)*

Rzuć ten gasnący żar.

Wstań — powstań.

AMOR Z POMNIKA ANKWICZA

Czar?

ANIOL 2

Wstaj. Czar!

Pochodnię rzuć — młodzieńcze.

Chłopcze! Zeskocz, a żywo.

AMOR

Ktoś ty? — Kim jesteś ty?

ANIOL 2

Jestem duszą szczęśliwą!

~~Szczęśliwą jestem duszą,~~

duszą szczęśliwą, wolną.

AMOR

Wolną?

ANIOL 2

I ty stań się wyzwolon!

AMOR

Wolny! — Zaklął mnie tu Apollon.

Czyli Apollon każe?



*25.*

ANIOL 2

Powstań, chwila szczęśliwa.

AMOR

Czyżże rozkaz mnie wzywa?

ANIOL 2

To nie rozkaz. *wotanie!*

AMOR

~~Wolanie!~~

Słyszę.

ANIOL 2

Kto słyszy, wstanie.

AMOR

*(wstaje)*

ANIOL 2

Zestap.

AMOR

*(zstępuje)*

Dotknąłem ziemi.

Ach. — Co to jest?

ANIOL 2

Ocknienie.

AMOR

Chcę lotami orlemi

latać, biedz — polatywać.

Czem ten dreszcz?

ANIOL 2

To jest życie.



21.

AMOR

Czy to noc — ?

ANIOŁ 2

Noc. — O świetle

swobodzie naszej koniec.

AMOR

Żyję!!

ANIOŁ 2

Teraz ty goniec!

AMOR

Żyję!!! — Czuję, napływa siła!

(ogląda się na pomnik)

Gdzie ta, co ze mną była?

ANIOŁ 2

Zapomnij, — piękolicy.

Mnie się przypatrz, orlicy.

Widzisz, widzisz mnie żywą?

Serce bije, — a twoje?

AMOR

Larwę miałem straszliwą.

Tak, — tak, — serce mi bije;

bije serce, pierś dycha,

~~Żyję!! — Ty też piękna!~~

ANIOŁ 2

Zbliż się, przytul —

AMOR

Zadźwiękna...

Zabrząkłeś twoją szatą.



*Żyję ! o, żyję !!  
/ wyhoduj*



AMOR

Ja twój, ty moja.  
Odchyl tych szat.

ANIOL 2

To zbroja.  
Luby, jestem dziewczycą.

AMOR

Zapłonilo się lico.

ANIOL 2

Kochaj.

AMOR

Kocham.

ANIOL 2

Ja twoja.

~~(przechodzą za kolumnami)~~

SCENA 2,

PANI Z POMNIKA SKOTNICKIEGO

*(do aniołów, którzy ją wiada)*

Gdzie mnie wiedziesz?

ANIOL 3

w blask.

PANI

Gdzie mnie wiedzicie?

ANIOL 3

W świt.

PANI

Kto wy?

ANIOL 4

Idziem na spyt.



23.

ANIOL 3

Idziem budzić.

PANI

Nie warto.

Grób przedemną zawarto  
i kamieniem ten grób przyłożono.

~~ANIOL 3~~

Byłaś mu żoną?

PANI

Nie pomnę. Nie, nie byłam.

ANIOL 4

Czy znałaś?

PANI

Nię wiem. — Ja się modliłam  
i lutnię ze sobą wzięłam  
i lutnię się bawiłam  
i miałam ręce załamane,  
jak teraz.

ANIOL 3

Rozplącz ręce.

PANI

Rozplątać....

ANIOL 4

Rozpleć dłonie.

PANI

A ból, który mam w łonie — ?





ANIOŁ 3

Zapomnij, — potrzebuję czoło.  
Czy jeszcze coś pamiętasz?

ANIOŁ 4

Byłaś kiedy wesoła?

PANI

Czy ja byłam kiedy wesoła?  
Niewiem. — Ja się smuciłam.

ANIOŁ 3

Czego?

PANI

Stałam na grobie.

ANIOŁ 4

Zeszłaś z grobu.

PANI

Na chwilę?  
Czyli tylko na chwilę jedyną?

ANIOŁ 3

Tak, tą jedną godziną  
budzisz się, —

PANI

Czuje, płyną  
strumienie krwi do rąk.  
Byłam w męce, — ty budzisz —?

ANIOŁ 4

Budzę, zapomnij mąk.

PANI

Czyli ty mnie nie łudzisz?





ANIOŁ 3

Nie kładzę, — żyjesz.

PANI

Żyję!!

ANIOŁ 4

Zasłoneę odrzuć z głowy  
a ujrzysz w koło siebie  
nas żywych i świątynię, —  
bo dotąd ją dla ciebie  
zasłony rąbek kryje.  
Podnieś rękę do czoła.

PANI

Ty masz postać Anioła.

ANIOŁ 3

Mocen jestem, młodzieniec.  
Pójdiesz ze mną!

PANI

Pójść z tobą!

ANIOŁ 3

Rozbrat weźmiesz z żalobą.

PANI

Gdzie wiesziesz?

ANIOŁ 3

Na wesele!

PANI

Ty gwiazdy masz na czele.





ANIOL 3

Gwiazdy. — Mam światło ducha!

PANI

Słyszę. —

ANIOL 3

Pójdzie, kto słucha!

Kto słucha, pójdzie za mną!

We świt, w blaski, het w łuny.

My jesteśmy zwiastuny.

PANI

~~Czyli słowa two nie złudą kłamną?~~

Czyli słowa two prawdą?

ANIOL 3

Są siłą!

Słowa moje niezłomne.

Śpiż i krew moje ciało;

na tę noc żywe wstało,

jako ty wstałaś żywa.

Zapomnij, — bądź szczęśliwa.

Zapomnij!!

PANI

Ja szczęśliwa?!! —

Gdzie lutnia moja, co śpiewa?

ANIOL 3

Nie trzeba lutni już.

Gdy chcesz, — echo wyśpiewa,

co chcesz. Tylko się wśluchaj.

Słyszysz, tam, ptak trzapoce.

Słyszysz, — łopocą drzewa

we wichrze tam od pola —?



27.

PANI

Ach ten blask, — tam migoce....

Kto są tamci? —

ANIOŁ 3

Są żywi.

*/przechodzą:/*

PANI

Kochankowie? —

ANIOŁ 3

Szczęśliwi.

PANI

*(wskazuje sarkofag króla Władysława Jagiełły)*

A kto jest ten?

ANIOŁ 3

Monarcha.

Głazem legł, mnie nie znany.

PANI

Jakiś legł patryarcha,  
tu ze czią pochowany.

Znałam.

ANIOŁ 3

Znałaś?

PANI

Nimeś ty, pięknołicy,  
serce me przeszył grotem  
miłości, pożądania.

Znałam jego, — z podania.....

ANIOŁ 3

Znałaś go? — Nie myśl o tem.

*(przechodzą za kolumnami)*





## SCENA 5.

ANIOŁ 1

Idź pobudź te, co w tamtej są kaplicy,  
zadumane.

ANIOŁ 4

Ty sam?

ANIOŁ 1

Ja sam. —

ANIOŁ 4

Czyli twe ciało czyste?

ANIOŁ 1

Czyste. — Spójrz mi w oczy.  
Patrzaj po moim stroju,  
poznaj, lilje przejrzyste.

ANIOŁ 4

Daj rękę.

ANIOŁ 1

Idź w pokoju!

## SCENA 6.

ANIOŁ 1

Jakoż się wyrzec tej miłości?  
Uciekłem z objęć krasnolicy.  
Przysiągłem — Jak dochować śluby,  
gdy żądza ciągnie do zguby —?  
Kocham, — uciekłem, — kocham, żądam,  
daremno ogień w piersi tłumię;  
żądam a żądry nierozumię  
i ze wstydem po niej poglądam.  
Idzie. —



29.

SCENA 7.

AMOR i NIEWIASTA  
(*wchodzą*)

NIEWIASTA  
Gdzie mój kochanek?

AMOR  
Odbiegł od cie kochanek?  
Cóż szukasz za nim smętna?  
Czemuż jesteś na niego  
i na miłość jego pamiętna?  
Czy pamiętasz jego całunek?

NIEWIASTA  
Całunku nie pamiętam.  
Całował.

AMOR  
Jak całował?  
Czy tak? —

(*całuje*)  
Ot pochyl usta.

NIEWIASTA  
Tak całował.

AMOR  
Pocałuj.

NIEWIASTA  
O tak, o tak, — o dłużej,  
ty ze mną, — pójdz ty ze mną.  
Miłość zakryje chusta.  
W ustron pójdziemy ciemną.  
Kochaj.



30.

Scena 7.

AMOR

Kocham.

ANIOL 1

(patrzy z po za kolumny)

Zwodnica!

AMOR

Czy pamiętasz?

NIEWIASTA

Nie pomnę.

AMOR

Gdzie spoczniesz ulubiona?

NIEWIASTA

Jesteśmy, jako te bezdomne istoty. —

AMOR

Weź w ramiona.

O przytul, przytul, pieść.

NIEWIASTA

Daj ust. —

AMOR

Nad nami dom.

NIEWIASTA

Pamiętaj na mój srom.

AMOR

Ty moja.

NIEWIASTA

Ty mój luby

Chłopczyku, — ulubieńcze.



*JA.*

~~AMOR~~

Kochaj, — ~~ja cię~~ w róże uwieńczyę;  
oderwę róże z trumny  
~~zdejmę róże z ołtarza~~  
\* tobie ~~dam~~ uplot różany.  
Pani moja.

NIEWIASTA

Mój chłopcze ukochany.  
(przechodzą)

~~SCENA 8.~~

ANIOŁ 4

(z kaplicy Jagiellonów wiedzie Czas)  
Cóż stary? Oddaj koś.

ANIOŁ 1

(który wystąpił)  
Niech trzyma.

TEMPUS

Jest kto?

ANIOŁ 4

Nikogo niema.  
Przeszli podal w świątynię.

TEMPUS

Cóż mam czynić?

ANIOŁ 4

Rzuć koś!

TEMPUS

Jakoż ja to uczynię?  
Dzierżyć mi ją kazano.  
Dzierżyć muszę.



ANIOL 4

Złóż chwilę.

TEMPUS

Bieg się rzeczy zatrzyma.

ANIOL 4

Zatrzyma się.

TEMPUS

Co slysze?

ANIOL 4

Zatrzyma się bieg rzeczy.

TEMPUS

Będzie chwila spokoju.

ANIOL 4

Chwila wiele uleczy.

Noc jedna, — noc jedyna.

Pierwsza płynie godzina.

Wstań i żyj. — Kosę złóż.

Zatrzymaj rzeczy bieg.

Spokojność — lek.

TEMPUS

(kładzie kosę)

Upływa wiek, przelata wiek,

tysiące lat, tysiące lat.

Patrz, zatrzymałem świat.

ANIOL 4

Żyj. —

TEMPUS

Zbyłem trwogi, trudu.



32

Na świat! w mem rękę moc.  
Teraz tę kosę rzuć. —  
Żegnajcie mury! Wróć!!!

(*rzuci kosę*)  
(*wybiega z Aniołem 1.*)

ANIOŁ 4  
(*ustępuje za kolumny*)

SCENA 9

KLIO Z MONUMENTU SOLTYKA.  
Nad księgą czuwam lat dziesiątki.

PANNA Z MONUMENTU SOLTYKA  
I cóż ci księga daje?  
Czy daje księga wiarę?

KLIO  
Wspomina biegi dziejów stare,  
pamiętki  
i coraz starsze, dalsze dzieje.

PANNA  
A wiara?

KLIO  
Ta się raczej chwieje.

PANNA  
Rzuć księgę.

KLIO  
Księgę rzucić?

PANNA  
To się przestanieś smucić!  
Rzuć księgę, ujmij mnie w pól,





uściskiem weź siostrzanym.  
 Bądź ty duchem kochanym,  
 z którym ja noc tę żyję!  
 Cóż tobie trudy cudze?  
 I cóż tobie łązy czyje?  
 Cóż tobie, ta co była, męka?  
 Próżno się dusza nęka.

~~Nie siostrze, nie myśl o tem!~~  
 Ja sama, zadumana  
 byłam nademną i nad tobą;  
 i myślę: pocóż my żalobą  
 kajamy się, zadumą — ?  
~~Pójdź siostrze, kumie,~~  
 rzuć księgę, księgę rzuć;  
 zobaczysz, — co będziemy ~~samo~~ czuć  
 za siebie, przez się, — żywe,  
 nie pamiętne, szczęśliwe! —

KLIO

Mogęz ja być szczęśliwą?

PANNA

~~Będiesz, tę jedną noc.~~  
 Rzuć księgę, zyskasz moc,  
 moc świętą zapomnienia.

KLIO

Siostrze, jesteś z kamienia.

PANNA

Krew płynie, będę żywa!!  
 Ty ze mną chodź — w świątynię;  
 jako druchny, boginie



JA

oddychać, chwilę żyć,  
Nie smucić się! — być!!! być!!!!

KLIO

Precz księgo, — myśli katownio,  
zabijałaś moje porywy,  
trułaś serca —

PANNA

Zapomnij!

KLIO

Obłok się nad widownią  
unosi, — oczy mgleją,  
znikają myśli z oczu  
Światło w źrenic przeźroczu!  
Oczy mam nieprzytomne.  
Zapominam —

PANNA

Nie pomnę.  
*(chwilę milczą)*

*(patrzące ku kaplicy na grobowiec Sottyka)*

KLIO

A ona?

PANNA

Ani dźgnęła.

Wiek oburącz dzierży, skrzydlata,  
odwrócona od nas i od świata;  
w świat inny patrzy: w oczy orła,  
z tych oczu orlich oczyma  
czyta i orła duchem trzyma  
w zaklętym ruchu.



35.

---

---

Dłoń ptaka z mieczem wzniesiona. —  
Trzeba ją zbudzić. —

KLIO

Nie trzeba.

Wiek by nad ptakiem zapadło.

PANNA

~~Góż ty smutna! Do ciebie znów się zakradło  
coś jakby cień dawnej tęsknoty.~~

Ty znów dumasz?

KLIO

Dumać będę poty,  
dopóki mojego życia.

PANNA

Zgoń myśli.

KLIO

Ty sama w zadumie.

Jeno przedemną się pogodzisz .

Ty mnie zwodzisz.

PANNA

Nie zwodzę.

Smutkom, żalom przeszkodzę.

Śmieję się, uśmiechnij ino.

~~Śłuchaj, jestem dziewoczną!~~

Chcę się kochać.

KLIO

Pustoto!

PANNA

Miłość jest szczerozłotą.

Czy to prawda?



KLIO

Jak dusza,  
prawda inna każdemu.  
Są, co kłamią.

PANNA

Są? — Czemu?

KLIO

Opętani przez żądze.

PANNA

*(pochyla głowę w zadumie)*

KLIO

Patrz, rozwarli wrzeciądze.

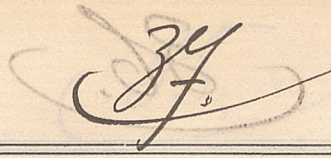
PANNA

Powietrza świeży wiew,  
gdy wionie na grobowce,  
na trupy, czyli ~~własne~~ *ustanę?* <sup>?</sup>

KLIO

Nie powstają umarli.  
Gdy ginie jedno życie,  
już drugie nowe zakwita;  
upada, ziarna sieje;  
tak z życiem ich się dzieje.  
Umarli, — nie powstaną.  
Ciała się skruszą w prochy.  
Pełne tych ciał te lochy.  
Dziś z ciał tych mnogich pył,  
żadnych już nie ma sił,  
by wstał i znowu był.





My jedno nieśmiertelne  
duchem. —

PANNA  
Ich dusze żyją?

Żyją  
KLIO

PANNA  
Gdzież są?

KLIO  
Te z win się myją,  
zanim wstąpią do Raju,

PANNA  
Cóż dla nich Rajem jest?

KLIO  
Rajem powrót do kraju.  
gdy na wyższe się duchy przetworzą.  
Inne wśród żywych idą  
odrodzone, ród mnożą,  
skazane w powrót służby  
i te są, jako drużby,  
które naród prowadzą człowieczy.  
Dusza taka się leczy.

PANNA  
A te które zwolone?

KLIO  
Te świecą wywyższone  
tam, hen na innych światach.

PANNA  
Wróćą kiedy?



KLIO

Po latach.

Po mnogich, mnogich latach.

Gdy się wszystko odmieni

i z tych silnych kamieni

będą gruzy.

PANNA

My w gruzach!

KLIO

Wtedy, siostró, nad gruzy  
straszne przyjdą Meduzy.

PANNA

Drzę. Nie mów o Meduzach.

KLIO

Upłyną jeszcze wieki,  
jeszcze czas ten daleki,  
wrócą duchy z powrotem.

PANNA

Wiem. — Nie mów więcej o tem.

KLIO

Wiesz?! — Złączmy dłoń w uścisku  
i idźmy w blasku  
przypatrzeć się zjawisku.

PANNA

Jakiemuż to zjawieniu?

KLIO

Gdy Bóg przyjdzie w odzieniu  
króla.



39.

Złota Jego koszula,  
chorągiew w Jego dłoni.  
Ten dusze w odkupieniu  
przez swą koronę u skroni  
sprowadzi wybawione  
w tę świątynię!

PANNA

Wskrzeszone!?!  
~~KLIO~~

Duchy wskrzeszone!

PANNA

Wiem. — Duchy pośle żywe!  
Między żywe; —  
~~KLIO~~

KLIO

Wskreszenie!

On pośle je na walkę!  
Podejmie złotą szalkę  
i każdemu odważy  
osobne przeznaczenie.  
U tych stanie ołtarzy.

PANNA

Cyt, siostrze, — kto to?

KLIO

Cienie!

To wiatr pędzi obłoki,  
po za którymi gwiazda.  
Wstąp ze mną na promienie  
ukąpiemy się w blasku.



40.

PANNA

Któż to ten piękny w kasku?

KLIO

Rycerz —

PANNA

Zbudź mi rycerza!

Pokocham — zakochana.

KLIO

Zastukaj do pancerza.

Żegnaj, siostrze, — odchodzę.

*aż się ocknie, poruszy*  
*(odchodzi)*

PANNA

Ja ostanę z rycerzem.

Tak tem powietrzem świeżem

jestem oprzytomiona,

że czuję, jak mi bije

krew i serce u łona

i kocham, — kocham jego.

Któż oni?

KLIO

Oni strzegą

skarbów wielkiego ducha.

PANNA

Siostrze, widzisz, — on słucha!

KLIO

Zastukaj do pancerza,

aż się ocknie, — poruszy.

PANNA

Kocham, o kocham z duszy.

KLIO

(odchodzi poza wrota)





47

44

---

---

SCENA 10.

ANNAS  
PANNA

(puka w pancerz, złożony u stóp posągu)  
Kochanku.

POSĄG WŁODZIMIERZA POTOCKIEGO  
Słowo!

PANNA

Ja nie sława.

Ja rozkosz, lubość, ja zabawa.

~~Ku tobie przyszła rycerzka,  
jak dziewczka, — i stała przy żołnierzu  
krewka. — Kochanku chodź.~~

(puka)

WŁODZIMIERZ

Na bój!?!  
i kocham

PANNA

Miecz ten odpasziesz twój  
ciężki i złóż przy zbroi.  
Zestąp.

WŁODZIMIERZ

Gdzie moi? Gdzie są moi!?!  
Siostrę widzisz!

PANNA

Jacy twoi? — Ja k'tobie  
zeszłam, bom zakochana.  
A ty? —  
Oni stręga

WŁODZIMIERZ

Mam odeprzeć tyrana!!  
Kocham

PANNA

Jakiego? Kogo? — Niema.  
(obchodzący go)



42.

Nikogo niema. — Ty się mylisz.  
Pochyl się, — gdy się pochylisz,  
ujrzesz, żem jest tu sama  
przy tobie, w ciebie patrząca.  
Zestąp.

WŁODZIMIERZ

Ty miłująca?

PANNA

Zestąp.

WŁODZIMIERZ

*(zeskakuje)*

Otom przy tobie.

PANNA

Co, — Widzisz to, żem ładna?

WŁODZIMIERZ

Tulisz się, — w pochyleniu  
słaniaż się lubo-ładna.

PANNA

*Ja* Ko cię kocham, — rycerzu.

WŁODZIMIERZ

Przypomniałaś — !

PANNA

Miecz odejm.

WŁODZIMIERZ

Bitwa tutaj być miała?!

PANNA

*(z uśmiechem)*

O nie, — teraz jest rozejm.



WŁODZIMIERZ  
Ty śmiejąca, — w uśmiechu?

PANNA  
Ja pragnę, — ja bez grzechu  
Ty piękny.

WŁODZIMIERZ  
A ty ładna.

PANNA —  
To miłość nami władna.  
Pocałuj. — Ujmij ramieniem.  
Krew we mnie jest; — pragnieniem  
przejęta, — k'tobie się garnę.  
Kochaj, — a wszystko inne marne.  
Kochaj.

WŁODZIMIERZ  
Muszę zapomnieć.

PANNA  
Zapominaj.

WŁODZIMIERZ  
Kochanko!  
Cyt, — muszę oprzytomnieć.

PANNA  
Miecz ten złóż pod pancierzem.

WŁODZIMIERZ  
Miecza pozbyć?

PANNA  
W kochaniu,  
my ślub miłośny bierzem.  
Czy mnie żadasz?



50

AH.

---

---

WŁODZIMIERZ

Całuję.

PANNA

Kocham! —

WŁODZIMIERZ

Krew żywą czuję!

Ze mną! ze mną dziewczyno.

PANNA

Tą jedyną godziną  
żyjemy. — Krew w nas krąży.

WŁODZIMIERZ

Jestem w armii chorąży.

PANNA

O ty mój bohaterze!

WŁODZIMIERZ

Czyli grają na lirze?

Skąd te dźwięki?

PANNA

Patrz we mnie.

Cicho. — — Kochaj tajemnie.

Zejdźmy w cienie, — w ubocze.

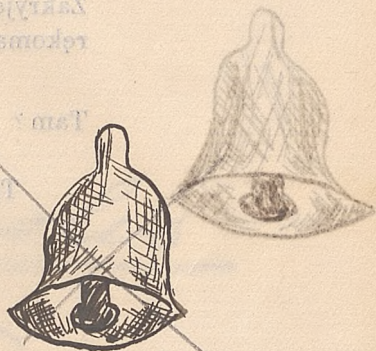
Ramieniem cię otoczę, —

o luby, — o kochany.

WŁODZIMIERZ

Cyt, — to szemrzą organy.

Ktoś pośrodkiem hal krąży.





PANNA

Zakryję twoje oczy  
rękoma, — uchodź ze mną.

WŁODZIMIERZ

Tam ?

PANNA

Tam, — w kaplicę ciemną....  
(przechodzą)



*Romiec*  
*Obrazu*



Skropolis

St. Wyspiańskiego.

Obraz II<sup>o</sup> 9<sup>o</sup>





53  
A.  
Lena 1.

1: W głębi jutraskami naszy  
brzojej pojawia się ze dwym  
ornaniem!

Noc

/ze ornaniem jutrągi/

Noc

Ptaki leżą i pmytanęty we wodach  
Szumią liście w ogrodach  
Drzewa w sadach zremraję  
Ptacy polatują - pmytają  
Do okien biję skrzydłem ...  
Szybami okna zachwieją  
Okna zorro guseją  
Zorro skryta ciemnymi  
piorami...



2.

~~krukowie to szemrają cmentarni.  
Zameczysko obsiadło ich mrowie;  
polatują, przystają krukowie,  
ponad drzewa, na wielkich ogrodach.  
Przystaneły nad Wisłą na wodach.~~

(przesunęła się pod arkady, popod słupami, na których wsparty chorus, i wstąpiła na proscenium)

ORSZAK

(podążał za nią)

NOC

Cyt, uciekajmy, cyt synkowie,  
cyt, córy, zwleczcie zwoje szat,

Noc

Pogaście gwiazdy na płaszczach,  
przepadnięm w norach. zginiem w paszczach,  
hej w groby, cyt —  
już świt.

Słyszycie? — Biegną już za wami,  
już gonią, już ścigają.

Cyt, gwiazdy mdleją, gwiazdy gasną,  
nie patrzcie ku wierzejom drzwi;  
ktoś klingą rozciął je jasną.

(milczenie)

Cyt, oto tu przystanek dusz,  
tu oto wieczny cień,  
tu nas nie spłoszy dzień;  
zstąpię do głusz.

Zestąpcie w mrok, zasuniem wieko;  
w podziemny idziem byt;  
razi nas świt. — Już świt nad rzeką.  
Nad Wisłą prysnął świt.

*Chór porządku:  
Nad Wisłą prysnął  
świt świt  
Nad miastem świt  
dalelli*



3.

~~CHORUS EUMENID~~

1. Matko, matuchno, róże wonią,  
zwól chwilę dobrotliwa.
2. Przywiała ku mnie woń różana;  
róża pachnie, jak żywa.

## NOC

Odwróćcie, córy, precz oblicze,  
to kwiaty zdrady, złości;  
zestąpmy, kędy wieczne znicze,  
gdzie trupów płoną kości.

## CHORUS EUMENID

Człowiek, co klęczy, w harfę dzwoni;  
daj chwilę strun posłuchać.

## NOC

Pomnijcie, że nas Słońce goni,  
że ognie zaczną buchać.

~~CHORUS EUMENID~~

~~Matko, matuchno, ptaszę w dłoni;  
człowiecze bije serce.~~

~~NOC~~

~~Niepatrzcie córki, świt się płoni  
i ściele róż kobierce.~~

Hej w otchłań, w głębie, za mną chyże!  
W zawiasach jękły dźwirze.

## CHORUS EUMENID

1. Nad Wisłą prysnął szary świt.
2. Nad miastem świt daleki.
3. O matko, przystań, patrzaj — cyt....
4. Człowiek przemknął powieki.



4.

3. Rozwart oczy, patny dohote
- 4.) Szatko ma korone u wrota
- 3.) Harpa jest userym stotem
- 4.) Patny znów rozwart oczy  
Szatko stanął u pomrocy.

Noc

/: wychodzą /

Harpiaru-piewco boiy!

/: wychodzą /

III. F1. Skargi przedemną głośne płaczą  
w wichrowych burz poszumach;  
dumam nad niemi, co zaś znaczą  
w jękliwych słów zadumach?

2. Hej popod stropy płyną skargi  
a wichry het je niosą.  
O czyż je to szepcą wargi,  
czyjem przydane głosom?

3. Głosy to czyje skargę głoszą,  
proszalny jęk modlitew?  
Słyszę w nim jarzmo, które noszą  
i łoskot dawnych bitew.



Vi = F5.



= de F

57  
C. 5.

4. Bitew szczękanie słyszę dawne,  
płynące z pobojuwisk;  
rzesze proszalne, jak się garną  
do zdrojów, do uzdrowisk.
- IV. 1. Hej, jakieś miasto palą  
rycerze jacyś mnodzy.  
Hej słupce dworców walą  
zwycięzce miecza srodzy.
2. Wieże za łun ogniami,  
płomienne przodownice.  
Deszcz siecze piorunami,  
szaleją błyskawice.
3. Szaleją wodze w łunach,  
w krew się nurzają jarą;  
mrą starce lwy na trunach,  
grzebią się ojców wiarą.
- V. 1. Brat łup wydziera bratu,  
brat brata oszukuje;  
niegodzien syn złej maci,  
mać go na brata szczuje.
2. Gdy rodzic zaszedł w lata,  
braterstwo odkupuje;  
błogosławieństwo kradnie  
i podbiera je zdradnie  
i wydziera starszemu niegodny.



3. Gdy brat zmęczon i głodny,  
gdy brat siły swej prawdy nie czuje ;  
o zdradliwe rodzeństwo :  
wziął ci błogosławieństwo  
i kradzieżą się zbrodnią raduje.

- VI. 1 Błąkałem się nad brzegiem Jordanu,  
płaczący, czyli naród mnie godny;  
czylim ja mocen wzrósć do stanu,  
czyli dostatków stanu głodny?
2. Czyli majętność mię dostojna  
nie przybarezy zbytńio brzemieniem,  
czy dusza wytrwa byt spokojna,  
czy spokojnem zawładam sumieniem?
3. Tak się za naród mój biedziłem,  
chowając trwożny czystość myśli  
i z wód Jordanu czystych piłem,  
modląc się błędny k'Tobie słońce.  
Sędzio, anioły swoje wyślij,  
niech zejda ku mnie w skrzydłach gońce.
4. Umocnij ducha, wesprzej ramię,  
gdy boskie dałeś znamie.  
Oto się naród zszedł na Gody.  
Jordanu płyną ciche wody.
- VII. 1. Gdy Golijath w szyderstwie drwił  
ze Saulowych chłopów orężnych,  
jam oto ten z Twej woli był  
nad innych stawion mężnych.



2. Gdy Golijath drwił, ja w oczach ludu  
li jeno z procą w dłoni,  
byłem ten, co zwycięzki goni,  
aż krwawego dokonałem cudu.

3. I krwiący łeb Golijatowy  
rzuciłem pod nogi króla.  
Skrwawiła się moja koszula  
a król kazał dać mnie strój godowy.

4. I na czele stanąłem sotni  
harfiarzy i Pańskich śpiewaków,  
gdy, jako chóry ptaków,  
śpiew się nasz wielokrotni.

VIII. 1. Już wtedy Ciebie poznałem  
Pana mego, jedynego Boga;  
wiedzący, że tam moja droga,  
gdzie koronę Saulową widziałem.

2. I odwrócił Saul twarz odemnie  
i moich unikał oczu  
i poczęła się ta tajemnicza  
nienawiść w nim i we mnie.

3. Czemużeś wtedy dał mnie pychę  
i dumę już królewską,  
żem ja pastusze wonezas liche  
wziął na się wolę niebieską.

4. I w łasce twojej wesoly,  
we śpiewach moich choralnych





S.

Boże widziałem anioły  
na złomach pustyni skalnych.

5. Widziałem je uskrzydłone,  
jak wieńcem szły, uwieńczone  
różami wonnemi z ogrodów  
i chciałem być królem narodów,  
Saulową pobrawszy koronę!

- XI.
1. Koronę złotą na mą skroń  
włożyłeś w Izraelu  
i rzekłeś: śpiewem ptaku dzwoń  
na godach, na weselu.
  2. I rzekłeś: skrzydła orle weź  
i goń, gdzie śpiew cię woła;  
w plemienu godny władny kneź,  
w znamieniu Archaniola.
  3. W koronie przed mym ludem stój,  
jak mój zbrojony wój,  
przez stróny dźwięcz pobrzękiem zbrój,  
jak sęp szponami rwij.
  4. Czuwaj a czuj a graj.  
Oraczu patrz, by lemiesz czyj  
w skraj ziemi się nie worał.
  5. Bogu się ciesz, w narodzie żyj  
żywota rzeźki chorał.  
Przy harfie stój, za śpiewem śpiesz,  
Bogu się ciesz a graj!



*[Handwritten signature]*

X. 1. I ocaliłeś mnie przed Saula mściwym wzrokiem  
i uchyliłeś włócznie, którą mierzył.  
Ty nad młodzieńca mym czuwałeś krokiem.  
Kazałeś, bym w Ciebie wierzył.

2. Wierzyłem, że mnie strzeżesz, abym wyrósł  
z młodzieńca w męża prorokiem;  
abyś mnie ponad Saula królem wyniósł.  
Tyś postanowił niezmiennym wyrokiem.

3. Wyroczni Twojej słuchałem od młodu,  
gdy Samuel mnie powołał,  
bym był śpiewakiem na służbie narodu,  
bym Boży śpiewywał chorał.

4. Choralne tobie nucę granie  
w świątyni twojej progę.  
Słysz moją harfę, słysz śpiewanie,  
król-pieśniarz śpiewam Bogu.

XI. 1. Przeszedłem bólów i zawodów koło,  
wszystkiemu się musiał wyrzekać;  
troską o gwiazdę mą sepiłem czoło  
a ty kazałeś mi czekać.

2. Byłem pod pręgierz szyderstwa wystawion  
i stawion w bezczelnych gronie.  
Drżałem ku myśli tej, czy będę zbawion,  
gdy żar nieprawość schłonie —?

3. Kazałeś czekać i wytrwać w mocy,  
choć giąłeś mię ciężarem,





10.

w trudach i walce długiej nocy,  
nim jutrznia błysnie pożarem.

4. Jutrzni czekałem, Zorzym wyglądał  
i światel tych różanych,  
oblicza Twego Słońca pożądał,  
Twych Słów zapowiedzianych.

5. Rzekłeś, że przyjdiesz, Słowem zbawisz,  
że stąpisz nad grodzisko,  
że nas niewolne ułaskawisz,  
i zejdziesz pośmiewisko.

6. Bliska już chwila, — idziesz Boże,  
o Słońce ty złociste;  
ślesz twe promienie het w przestworze,  
Twe głosy wiekuiste.

7. Słyszę Twe głosy, Słowo słyszę  
nad stropem tym sklepionym.  
Rys Twój słoneczny się kołysze  
na wozie uprzężonym.

XII. 1. Pamiętam, jako byłem mały,  
gdym świętość duszy kalał,  
gdym żył pogrążon w grzechu cały,  
Tyś chciał, abym ocalał.

2. Przedemną poniżałeś króle,  
zdzierając im korony  
i mnieś złocistą dał koszulę,  
bym ja był wywyzszony.



3. Porwałem żonę słudze memu,  
wodzowi mych rycerzy;  
na bój kazałem iść samemu,  
gdzie śmigła strzała bieży.

4. Gdzie grot śmiertelny go ugodził,  
że padł, z mej ginął woli;  
gdym ja niewiastę mu uwodził,  
w miłości mej niewoli.

XIII. 1. Tyś syna mego na mnie zburzył,  
oszczep mu w ręce dałeś.  
Gdym ja przed synem wstydną stchórzył,  
zabijać go kazałeś.

2. Więc wieść tę straszną do mnie niosą,  
że syn na drzewach zwisnął,  
że Joab, moich wódz siepaczy,  
grot weń śmiertelny cisnął.

3. Synu cieszyłeś się twym włosom,  
królewskiej twojej grzywie;  
na mnie sprzysiągłeś się niebiosom;  
dosięgłem cię straszliwie.

4. Gdym przy tych zwłokach zwałon leżał,  
płacząc nad syna zgonem,  
Tyś chciałeś, bym w żalu był ocalon  
i powstał znów przed tronem.

XIV. 1. I rzekłeś, Panie: Powstań w czynie,  
powstań we wspaniałości,



64

12.

---

nad miasta górą wznies świątynie,  
niech Duch mój w niej zagości.

2. I otom Tobie wzniośł gontynę  
ze wszystkich kruszców ziemie;  
by, jako rzekłś, gdy ja zginę,  
rozmnożył moje plemię.
3. Byś je rozmnażał w pokolenia,  
aż wzrosnie naród mnogi,  
co Ciebie będzie czcil z Imienia,  
Boga nad inne Bogi.
4. Co będzie Tobie służył wiernie,  
na Twoją służbę wzięty,  
gdy Ty nań pojrzysz miłosiernie,  
o Święty, Święty, Święty.

(ukleka)

~~(W głębi, pod arkadami nawy bocznej pojawiła się  
ze swym orszakiem:)~~

SCENA 2.

NOC

Ptaki lecą i przystanęły na wodach.  
Szumią liście w ogrodach,  
drzewa w ogrodach szemrają.  
Ptacy polatują, — przystają.  
Do okien biją skrzydłem,  
szybami okna zachwieją...  
Okna zorzą goreją.  
Zorza skryta ciemnymi piórami,  
ptacy lecą chórami czarni,  
polatują nad domem, krakają,



*A.B.*

- 1. Przemknął oczy, patrzy dokoła.
- 2. Matko, ma koronę u czoła.
- 4. Harfa jest szczerem złotem.
- 1. Patrzy znów, przemknął oczy.
- 2. Matko, stąpił w pomroczy.

NOC

Harfiarzu — piewco Boży.  
~~(zapadają się pod ziemię)~~

AURORA

*(nadbiegła od strony kościoła)*  
*(za nią orszak)*

SCENA 3.

Kochanku, złoty Febie,  
 wstawaj na niebie,  
 ścigaj promieniem, grotem.  
 Hej gachy, pełńcie kruże,  
 nektarem pełńcie kruże  
 za moim szybkim lotem.  
 Hej, jużem wbiegła w pole,  
 hej za mną moi gońce,  
 hej za mną, za mną Słońce  
 zaryje rydwan w rolę.  
 Nad rolę, ponad sady  
 ścigaj grotem promieniem;  
 biegnę przed tobą władzy,  
 owita róż odzieniem

*(nachyla się ku Harfiarzowi)*

Starcze, królu, lud zebrał się mnogi  
 i czeka na twoją harfę;  
 w róż krasych oplotę was szarfę,  
 bo mrok was zatulił ubogi.





66

14.

---

---

HARFIARZ

Lud mnogi czeka pod bramą?

AURORA

Lud mnogi u strug Jordanu  
przed świtem zebrał się rzeszny,  
byś mu śpiewał ty, co śpiewasz Panu  
pieśni Godów.

HARFIARZ

W grzechach ja grzeszny.

Lud czeka u strug Jordanu?

Mnogie zebrały się rzesze?

AURORA

U Jordanu rzesze zgromadzone,  
twojej harfy czekają pragnące,  
daleką drogą strudzone,  
z rozstajów dalekich idące.

HARFIARZ

O Zorzo, jakoż uczynię?

Jakże tym śpiewom wydolę?

Mrok jeszcze tuli świątynię.

AURORA

W róż krasych splot cię okole.

*(oddala się w stronę kaplicy Sottyka)*

ORSZAK

*(podąża za nią)*

**SCENA 4.**

HARFIARZ

XV. 1. Rzesze się mnogie gromadzą,  
naród u wielkich podwoi;  
zeszły się rzesze i radzą,  
czy Pieśń je moja napoi?



15

2. Zeszły się rzesze gromadą,  
u wielkich radzą podwoi,  
czy pieśń je moja napoi,  
czy pieśń je moja posili?

3. Na złomach strudzone kładą  
swe czoła, do głązów cisną,  
czyli Twe promienie zabłysną,  
czy pieśniasz harfę już stroi?

4. O śpiewam, śpiewam narodzie!  
O rzeszo, głosów mych słuchaj!  
Promieniu światły wybuchaj  
w słonecznych grotów pochodzie!



5. O Boże, słuchaj, jak gwarzą,  
jak szemrzą, u wrót szemrają,  
czy harfy moje już grają,  
do złomów przyparci twarzą?

6. Do wrót już sięgli, zatrzęśli;  
już wrota ledwo dostoją.  
O Panie, siłę sil moją  
i mocy przydawaj gęśli!

CHÓR

Harfiarzu!

HARFIARZ

Słyszysz ich Panie.

CHÓR

Harfiarzu!



HARFIARZ

Spiesz zmartwychwstanie!  
O spiesz wybawco narodu!

CHÓR

Harfiarzu!

HARFIARZ

Pragnący z głodu,  
u złomów się Twoich przyparli.  
o Panie, wstaną umarli!  
Umarli na Twoje Słowo  
powstaną, gdy ręką skiniesz.  
O Panie, powietrzem płyniesz,  
gwiazd niebios dosięgasz głową.  
Ulituj się doli narodu,  
wołają na mnie.....

CHÓR

Harfiarzu!

HARFIARZ

Staniesz na szczytnym ołtarzu!  
Wołają na mnie....

CHÓR

Harfiarzu!

HARFIARZ

Moc Pieśniom wskrzesisz Mocarzu!

CHÓR

Harfiarzu! Harfiarzu! — Harfiarzu!

**SCENA 5.**

HARFIARZ

XVI. 1. Nie będzie już bólów ni łez.  
Przybywasz oto Boży Lwie.



19.

---

---

Położysz klęsce, kłamstwu kres  
przez Twojej mękę krwie.

2. Przybywasz oto władzy Lew,  
na wozie Bóg ognisty;  
ognisty deszcz, gdy zmarszczysz brew,  
o Wielki, Wiekuisty!

3. O Nieśmiertelny, ponad świat,  
nad światy władny mnogie;  
położysz kres niewoli lat  
i pęta zejdziesz wrogie.

4. Pokruszysz pęta, w skrzydeł lot  
na nieśmiertelne trwanie.  
Niechaj na dzwonach bije młot  
Twe Wielkie Zmartwychwstanie!

XVII. 1. Przez Twe Wielkie Zmartwychwstanie  
żywił wszelki budzisz Panie.  
Budzisz ze snu, żywot dajesz,  
w wszelkim bycie zmartwychwstajesz.

2. Bądź pochwalon chwałbą pieśni,  
bądź pochwalon w gromie burz.  
Duch się twój niechaj cieleśni,  
ponad groby żywot twórz.

3. Ostań z nami na dniu wielkim  
Zmartwychwstały Boży Lew.  
Bądź pochwalon w bycie wszelkim,  
chwałbę twoją głosi śpiew.



18.

4. Biją dzwony, trąby grają,  
huczą gromy, wichur rwie.  
Chwalbę Twoją dziś śpiewają,  
Zmartwychwstały Boży Lwie!

XVIII 1. Ranną rosą rzeźwisz kwiaty,  
orzeźwionym dajesz woń.  
K'Tobie nędzarz i bogaty  
w modłach wznosi dłoń.

2. Upodłone dźwigasz z chaty,  
równasz możne w jeden huf.  
Uskrzydłone Twoje swaty  
zsyłasz w sile słów.

3. Lecą oto ponad chaty,  
ponad dzwony, ponad gród;  
ranną rosą krzepią kwiaty,  
rosę piją z wód.

4. Ponad wody idą rzeszą,  
Ciebie chwałą w pieśni słów.  
K'Tobie w jednym hufie spieszą:  
błogosławisz huf.

XIX 1. Nie potom przed Twe zszedł gromnice,  
bym mą nieprawość gadał.  
Byś mię wyznawcę wypowiedał  
z mej duszy tajemnice.

2. Na wrogów mych nie będę biadał,  
nie będę ścigał winnych.



*[Handwritten signature]*

W Tobiem ufności me poskładał;  
modlitew chcę dziś innych.

- 3. Chcę dzisiaj modlić się do Ciebie  
na dobie tej jutrznianej,  
bym opowiedział Słońcu siebie,  
jakom jest powołany.
- 4. Żem powołany jest tu zostać  
przy harfie mej na straży,  
Twoję widzący złotą postać  
na szczytach u ołtarzy.
- 5. Że jestem mocen Twoją wołą  
i wołą Twoją silny;  
że wszystkim trudom ręce zdolą,  
gdy głos Twój nieomylny.
- 6. Gdy zstąpisz Jasny nad mym ludem,  
mój naród Cię obwoła;  
wstań z nocy, jakoś wskrzesnął cudem,  
rozewrzej strop kościoła.
- 7. Kościół przed Tobą padnie gruzem  
na ludu mego głowy.  
We trzech dniach wielkiem tem wołaniem  
w Twem Słowie wstanie nowy.
- 8. Przewinięń dawnych, grzechów czysty,  
niepomny lat niewoli,  
w byt nieśmiertelny, wiekuisty  
Twych Słów i Twojej woli.





20.

9. Rozewrzej strop, rozepřej ściany,  
w rum zwał ołtarze truny.  
Przybywaj Zbawco, wywołany,  
w różanej blaskach łuny.
10. Już slysze rum rumaków. Świta!  
Już Zorze krasne pał.  
Centaurów Twoich to kopyta  
kamienie kolumn wał.
11. Pękają mury, ciosy suną,  
z posad się sypie ściana.  
W rydwanie złotym Ty nad truną,  
chorągiew nieskalana.
12. Złotem się runi Twoje lice,  
złotem się szata wlecze.  
Spełniłeś nocy tajemnice,  
iskrami wzrok Twój siecze.
13. O srebro trumny bij kołami.  
O Zbawco krusz kajdany.  
*Przeknij* ~~To rzece~~, Słoneczny : jestem z wami,  
Świątyni Pan zjednany.
14. *Przeknij* ~~To rzece~~. Przybyłem, Bóg przybyłem,  
przedemną innych nie masz  
i nie masz nic nad moce moje,  
w te skały się zaryłem.
15. Ze skier, co płoną pod stopami  
świętynię zamknę nową



*21.*

i będę Bóg sam mieszkał z wami,  
gdy rzekłem moje Słowo.

*(gromy)*

*(na chórze orkiestra)*

SCENA 6.

HARFIARZ

*(od posadzki wznosi się w górę)*  
*(głowa jego i harfa płonie zorzą.)*

*(Piorun)*

*(Słychać ze szczytu ottarza wielkiego:)*

GŁOS SALWATORA

Jam jest!

HARFIARZ

Przybywaj.

SALWATOR

Siła, Moc!

HARFIARZ

Przybywaj, przewalczona Noc.

*(gromy)*

*(na chórze orkiestra)*

~~SALWATOR~~

~~Jam jest!~~

~~*(Piorun)*~~

~~HARFIARZ~~

~~Przybywaj!~~

~~SALWATOR~~

~~Siła, Moc!~~

HARFIARZ

*(uniesiony na szczyt chóru)*

*(nad organami)*



22

(gromy)  
(orkiestra i harfa od stropu.)

(Słychać:)

(jęczący brzęk druzgotanych blach)

(trumny srebrnej)

(od strony ołtarza Świętego Stanisława.)

(Od tejże strony)

APOLLO

(wjeżdża na rydwanie złotystym)

(we cztery zaprzężonym rumaki)

(bicie)

Scena 7. Raport

(Piorun)

(Jasność)

1. Grajkowie gwarem złotych strun  
w płomiennych strug powodzi,  
grają orkiestrą w ogniach tun,  
bo dzień, bo dzień już wschodzi.
2. Zmartwychwstał Ten, zmartwychwstał On,  
co nosi Tcierni u skroni.  
Na ołtarz wszedł, na złoty tron;  
pq za nim dzień, dzień wschodzi.
3. Skrzypkowie grajcie, harfo brzęcz  
w płomiennych zornych falach;  
nad domem oto obręcz tęcz.  
Hej Jego pierś w koralach.
4. Organy huczają, bije grom,  
huragan dmie piorunem.  
W pożarach stoi Boży Dom,  
nad Swoim, nad Zwiastunem.



5. *Harfiarzu, brzęczy lira twa  
w orkiestrze spólnych dzieci  
i het pod stropy białe gna  
i het pod stropy leci.*
6. *Skrzypkowie twoi wtórzą Pieśń,  
pieśń ponad inne pieśni.  
Posłyszają ją, za murów cieśń,  
hej, aż Bogowie leśni.*
7. *Już leci już, już goni, hej,  
Apollo Bóg świetlany.  
Już za nim idą z halnych kniej  
i dziewy i dziewany.*
8. *Hej śmiej się dniu, hej harfo graj,  
nieś wichrze w pola granie.  
Apollu wnijdź, Apollu wstań  
na Pańskie Zmartwychwstanie.*
9. *Zabręczał Zygmuntowski dzwon  
i bije jako młotem  
a trąby huczają po przestworzu,  
hej Zygmuntofskim lotem!*
10. *A trąby huczają jako działa,  
jak ongi na tych polach;  
jakby już Polska wszyfiska wstała,  
hej w dawnych swoich dolach.*
11. *Jakby już szczęście swoje miała  
po wiekach, hej po latach*





*i klęsk i krzywdy zapomniała  
przy dzwonach swoich swatach.*

12. *I pieśń nad ludem szła nad ziemią,  
nad Polską ziemią krwawą,  
nad Akropolis, kędy drzemią  
królowie i ich prawo.*
13. *Zbudzę stulecia jednej doby;  
w obliczu Boga wstałem.  
Bóg: Żywe Słowo zszedł nad groby;  
uczciłem go chorątem.*
14. *Hej, pieśń skończona, pieśń Wawelu,  
gdzie nieśmiertelna Sława.  
Na zdruzgotany głaz kastelu  
Bóg wpisał swoje prawa.*



*Pr  
Romiec.*





C. k. Delegat Namiestnika

L: 1039/Pel. Kraków, dnia 24 listopada 1916.

Dyrekcji Teatru miejskiego  
w Krakowie

wezwałam na odegranie dwóch  
aktów dramatu Stanisława Wy-  
spiańskiego p. t. „Akropolis”.

C. k. Delegat Namiestnika  
Wz.



*[Handwritten signature]*



L. 32.

A. 4.

286M

6343

Wypisanki

Skropolis.

osoby:

Leuargus.



brejic I.

Przed podmeduicium H.

Secura

Gry otęta

Gry hoiciehny

Gry Noc wywlic

Gry Noc rejkie

Muryka

Drwouek 1.

Drwouek 2.

Murtyua.

Gosagi

Kiera

Lud

Swiatlo gasnie

Hoiciehny

Zawkuetie otęta

Noc keraportie

Gorkina 12.

~~Saura 1-4.~~

Stawianie tramny

Saura 1-4

Mioty

Kontito  
Drwouki  
Kluere  
Tribulane  
Kora  
Sochodris  
Kiepa  
Blacha  
Bierka  
stet  
Drwouy  
Muryka  
Piotun

klueramie



Oto my ceteraj wiesze  
Sch! a! swoboda

Postacimy mammy młoda

Rece rozprucie się

Rozpostrec' skryta - Sch! /

Styci się jego me kaslowy

jak pistrz smutnie tyry-

ry bu styry - jak my no,  
womny

ry bu woje - - - Sch! Sch!

Zbyhimy jacz ma kracie

Sch, o swoboda.

Wicie eo cryuic' uacie.

1 dicit 1 inprostat 1 cras.

Kosa.

Przetawic' wot' ter' u te -

erewie? Kosa! Nie turaj!

Postac' mnie nie przy musraj.

107 cras uetia kosa / 10 trawie wot'

Ant  
Swie fty



Žegnavie mury - nroce!  
| nycrotri cras. |

Nie wiasta  
suor

Lu toicis heteric - u toicis  
Pojti - na uua, ce uua, n blask.  
| nycrotra |

suor  
suor

Sochoris

Bye cete - piesti tycra -  
Byje - raje - o raje!  
| gty ngy tra |

Pami  
suoty

ser - teu blask tam uzoce  
Kto sa tanci? - sa tyti.  
| gty ngy tra |

suor 1.

Daj reka - tyti n pokozu.  
| gty ngy tra |

Nie wiasta  
suor.



Tobie upełet róziany -

Caui moja.

Mój cztosere ukochany

Włoc

Kuizga.

Somus

Kocham - o kocham & tuszy

Włoc wcz.

Kocham ku.

Wtota mier

Ta jedyne godina w tymy.

Wiesz w nas kracy.

Jestem w armii choracy!

Wiatr  
Flet



cyt - to sreuta organy.

Wtos' poyros kieu hal kracy.

Zakryje troje ocy & koma.

Uchoti reumoz.

Wstia to gaimo,

Wkurtyca,

Wuryka,

./



Creșc. II.

Harfa

| Ined podushe tuciu. | Murysca |

Po muryce | Godi. 3. |

| Po nybiciu godi. 3. | Kurtyua |

| Seena |

Toragi

Noc

Orak

Harfiant

Rorvast ocy, patry rohota  
latko ma kosue ucrota = 1.1

Harfiantu - pucro boiy!  
| 87 Harfiant dorhuc stum | 2.1 | Murysca |

Co berie tobic stuyt nohuie  
Na tvoja sturko niety = 1.1

Edy ty nan poruyt mitosierue,  
O dny, svety, svety. 2 | Murysca |  
| tacet |



kurora G. Klawda  
r. 18

Do wrot już się bliżej  
już wrota ledwo widać.

o Panie siła moja,  
Imocy przydawaj gest!

/Glorfianu/

Skryś ich panie?

/Glorfianu/

Spier i marz wyderstanie

o spier wybarco narodu!

/Glorfianu/

↓  
Ułtyj się toli narodu,  
wotaja na umie ..

/Glorfianu/

Stawier na srygtu mostora

wotaja na mnie ..

/Glorfianu/

loc pędziom skreca  
locatru

/Glorfianu!/  
3 + ary

/Muryka/



Niechaj na drzewach byje u tot  
Twe wielkie zwaszrye drzewa  
| Muryka |  
| forte |



Ostai z uamii na tui wielkim  
Zwaszrye wstaj byry swie  
Bati pochwala w tycie  
w wielkim

Drzewo 1.  
Sycuanka 1

Er walke troje stoi spier

Sycuan 2.  
Drzewo 2.

Bz 70 drzewy

| wicher |  
| muryka |  
| tacet |  
~~Drzewo 3~~

Zwaszrye wstaj byry swie

Przewieci zastawel gre,  
erow crysty  
nieposomy lat mowoli,  
w byt mowolielu, nie kasty  
Twe stow i Trojej woli.

~~Sycuan~~  
Sycuan 3.  
Drzewo 1  
Drzewo 2  
Sycuan.

| Smit |



Ze skier, co pty na pod  
stopami sziętuie ramu,  
kuz nosu - i heta Bóg  
sam niesie kat z ramu,  
gry rektem moje storo.

Prybywaj!

Prybywaj, przewalcerowa  
noc!

Wskaz! Piesiu skucera  
Na wturgotamy otar  
Konsula  
Bóg wpiet woje  
prante.

~~Drzewy!~~  
~~stacut!~~

1 Siotru na bokuie  
~~z lewcu!~~

1 Jan jest!

1 Szta-moc!

1 Siotru z b. 1 Bzek



1 Jasnosć!  
1 Drzewy usaja!

~~Stacut!~~

1 Glorfa!

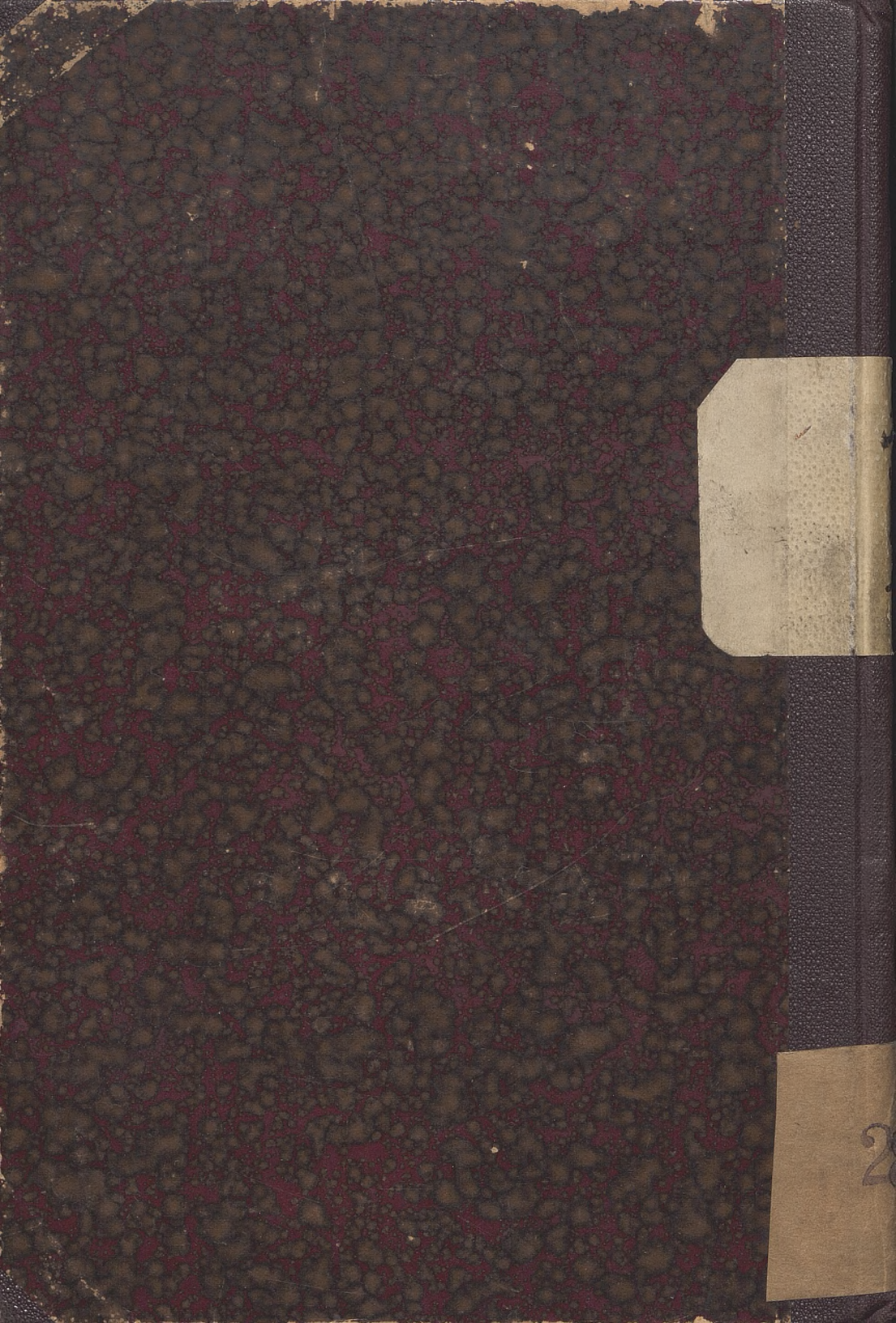
~~1 Jasnosć!~~

Raprod.



1. Wyrok od Inspektora do Głównego  
marginesy.





28